Cena zł 3

Organ Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej

REDAKCJA: Kraków, Rynek Główny 30. Telefony: dzienny 666-53, 585-10, nocny 666-53. Sekretariat czynny w godz. 11—13.

NAPRZÓD

Dziennik Socjalistyczny

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA"

ADMINISTRACJA: Kraków, Rynek Główny 30. Telefon: 585-10, wewn. 23. Administracja czynna w godzinach 9—16, w sobotę od 9—15.

ROK 56 — Kraków, środa 9 kwietnia 1947 r. — NR 96

Gromyko krytykuje stanowisko USA wobec Grecji i Turcji

NOWY JORK, 9. 4. (obsł. wł.). Na poniedziałkowym wieczornym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa delegat radziecki Gromyko poddał krytyce politykę Stanów Zjednoczonych wobec Grecji i Turcji.

Stany Zjednoczone — powiedział m. in. delegat radziecki — próbują przekonać nas, że ich akcja przyczynia się do wzmocnienia Narodów Zjednoczonych oraz odpowiada zasadom i celom ONZ. Nie możemy zgodzić się z takim twierdzeniem.

Akcja USA podkopuje autorytet Narodów Zjednoczonych

Podobna akcja Stanów Zjednoczonych nie tylko nie przyczynia się do wzmocnienia Narodów Zjednoczonych, lecz przeciwnie osłabia tę organizację i podkopuje jej autorytet. Zamiast wzmocnienia zaufania międzynarodowego taka akcja pociąga za sobą nieuniknione podejrzenia co do jej istotnych celów oraz hamuje rozwój przyjaznych stosunków pomiędzy państwami.

Cele i zasady Narodów Zjednoczonych wymagają, aby wszystkie narody małe i wielkie — współdziałały w rozwiązywaniu problemów międzynarodowych, zwłaszcza zaś tych, które dotyczą utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa.

Tylko takie współdziałanie może przy

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Plan inwestycyjny na rok 1947

WARSZAWA 9. 4. (PAP). Przedłożenie rządowe państwowego planu inwestycyjnego na rok 1947 zawiera ustawę inwestycyjną oraz projekt samego planu.

Zgodnie z projektem ustawy ogólna wartość inwestycji, objętych planem państwowym na rok 1947 wynosi 85.4 miliardów zł. ze środków krajowych.

Prócz tego przewiduje się znaczne dostawy inwestycyjne z zagranicy o charakterze kredytowym, które pozwolą powiększyć globalną sumę nakładów inwestycyjnych na rok 1947 w ramach planu — ponad 106 miliardów złotych.

Z kwoty 85.4 miliardów zł. środków krajowych największą część preliminowano na inwestycje min. Przemysłu — 38,1 miliardów złotych, następnie na komunikację, żeglugę i porty — 20 miliardów zł., na odbudowę 16 miliardów zł., rolnictwo — 9,8 miliardów zł.

Inwestycje na Ziemiach Odzyskanych stanowią blisko 34% ogółu nakładów, mianowicie kwotę prawie 29 miliardów zł.

Ustawa określa jednocześnie sposób sfinansowania wydatków inwestycyjnych, przewidując następujący ich podział:

a) dotacje i kredyty skarbowe przyniosą 22,6 miliardów zł.

b) kredyty bankowe 54,6 miliardów zł.

c) środki własne inwestujących 8,2 miliardów zł. — Razem wynosi to 85,4 miliardów złotych.

Plan inwestycyjny, skoordynowany z preliminarzem budżetowym stanowi niewątpliwie poważny wysiłek w zakresie społeczenia akcji odbudowy

Stosunek rządu centralnego do rządów poszczególnych krajów niemieckich

tematem obrad moskiewskich

MOSKWA, 9. 4. (PAP). Wtorkowe posiedzenie Rady Ministrów zaczęło się o godz. 4-tej po południu i trwało ponad 4 godziny. Przewodniczył min. Bevin.

Początkowo omawiany był podział funkcji między tymczasowym rządem niemieckim i rządami poszczególnych krajów niemieckich.

Pierwszy zabrał głos minister Mołotow, który stwierdził, że punktem wyjścia przy rozstrzyganiu tego zagadnienia powinna być likwidacja hitlerowskiej centralizacji Niemiec, która zniosła autonomię krajów. Niemiecki rząd tymczasowy musi zapewnić ekonomiczną i polityczną jedność Niemiec oraz ponosić odpowiedzialność za wykonanie zobowiązań nałożonych na Niemców, przez państwa sojusznicze.

Nawiązując do wniosku zgłoszonego przez delegację amerykańską, francuską i brytyjską, w myśl którego wszystkie pełnomocnictwa winny zostać przekazane rządom krajów z wyjątkiem niektórych funkcyj specjalnych, które przekazane mają być rządowi ogólnoniemieckiemu, Mołotow stwierdził, że przyjęcie takiego wniosku oznaczałoby, iż wszystkie uchwały o zobowiązaniach nałożonych na Niemców zawisną w powietrzu.

Następnie zabrał głos min. Bidault, który oświadczył, że zdaniem delegacji francuskiej, odpowiedzialność za wykonanie zobowiązań wobec sojuszników winien ponosić rząd centralny wraz z rządami krajów. Co do ściągania reparacji — odpowiada Bidault — robiono to dotąd bez udziału Niemców, więc można i w przyszłości robić to bez udziału niemieckiego. Zdaniem min. Bidault, nie można polegać w tej sprawie na współpracy rządu niemieckiego.

Szef delegacji amerykańskiej Marshall oświadczył, że jego zdaniem, Sojusznicza Rada Kontroli winna udzielać instrukcji rządowi niemieckiemu i rządom poszczególnych krajów co do wykonania zobowiązań wobec sojusznika.

Następnie przemówił min. Bevin, który wyraził całkowitą zgodę z powyższą uwagą Marshalla, w szczególności co do określonego działania tymczasowego rządu niemieckiego.

Natomiast w okresie, gdy istnieć będzie stały rząd niemiecki, zdaniem Bevina, uwagi Mołotowa będą miały poważne znaczenie. W sprawie odpowiedzialności za bezpieczeństwo państwowe Bevin podziela pogląd delegacji francuskiej i uważa, że za sprawy te powinien ponosić odpowiedzialność nie centralny rząd niemiecki, lecz rządy poszczególnych krajów.

Odpowiadając swoim oponentom, Mołotow wskazał na sprzeczność w ich uwagach. Nawiązując do oświadczenia Bidault, Mołotow stwierdził, że dopóki nie ma rządu niemieckiego, to nie ma innego sposobu ściągania reperacji, jak przez władze okupacyjne.

Co do sprawy bezpieczeństwa, to delegacja radziecka przewiduje, że odpowiedzialność na tym terenie ponosić będą za to rządy poszczególnych krajów.

Zabierając głos w dyskusji, min. Bevin oświadczył, że wnioski delegacji radzieckiej będą mogły być do przyjęcia dla delegacji brytyjskiej jeśli usunięte zostaną z nich wskazówki, iż rząd tymczasowy ponosi odpowiedzialność za rekonstrukcję życia politycznego Niemiec na zasadach demokratycznych i za sprawę bezpieczeństwa państwowego.

Bevin uważa, że kwestia demokratyzacji życia politycznego Niemiec powinna być przewidziana w konstytucji, zaś sprawy bezpieczeństwa mogą być omawiane w innym planie. Mołotow zgodził się na to.

Bevin oświadczył, iż delegacja brytyjska ceni stanowisko delegacji radzieckiej.

Bidault wypowiedział się w tym samym duchu.

Następnie ministrowie omawiali wniosek radziecki, by do kompetencji centralnego rządu niemieckiego należał również budżet ogólno-niemiecki.

Rada ministrów przeszła z kolei do omówienia sprawozdania swoich zastępców o raporcie międzysojuszniczego biura reparacyjnego.

Ministrowie ustalili porządek dzienny dalszych obrad, przy czym postanowiono, że w środę, dnia 9 bm. omawiany będzie punkt trzeci porządku dziennego obecnej sesji, a mianowicie sprawozdanie zastępców o poglądach państw zainteresowanych na procedurę traktatu pokojowego.

Wallace przybył do Londynu

LONDYN, 9. 4. (BBC). Do Londynu przybył były wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Henry Wallace.

Po przybyciu złożył on oświadczenie w którym m. in. stwierdził, że „przyszłość świata zależy w dużej mierze od utrzymania pokoju".

Wallace odwiedzi kilka państw europejskich.

Podczas swego pobytu w Anglii wygłosi on szereg przemówień.

„Zwiastun dobrej woli"

NOWY JORK, 9. 4. (PAP). Przed odlotem do Wielkiej Brytanii Henry Wallace oświadczył, że będzie zwiastunem „dobrej woli i przyjaźni milionów postępowych Amerykanów wobec grup postępowych w zachodnich demokracjach europejskich".

Następnie Wallace podkreślił konieczność jedności między wszystkimi narodami demokratycznymi, ponieważ na jedności tej opiera się dobrobyt i pokój świata.

W sprawie pomocy dla Grecji i Turcji Wallace powiedział: „Odnosiłem się przychylnie do programu pomocy dla Grecji, gdy byłem ministrem handlu. Silnie go popierałem, gdy wszyscy byli przeciwko niemu. Nigdy jednak nie byłem za pomocą wojskową dla Grecji i, obecnie również jestem jej przeciwny, gdy zrezygnowałem z zajmowanego stanowiska, zakomunikowałem, że jestem przeciwny wszelkim formom imperializmu zarówno amerykańskiego, jak i brytyjskiego.

W czasie pobytu w Europie Wallace pragnie zaznajomić się z reakcją „szarego człowieka" na amerykańską politykę zagraniczną i ma nadzieję, że w dyskusji z przywódcami rządowymi znajdzie sposób wzmocnienia Narodów Zjednoczonych i okazania pomocy międzynarodowemu programowi odbudowy.

Ford nie żyje

LONDYN, 9. 4. (BBC). W dniu wczorajszym zmarł w Detroit jeden z największych potentatów przemysłowych Stanów Zjednoczonych Henry Ford, przeżywszy lat 83.

* * *

Ford urodził się 30 lipca 1863 r. w Greenfield w stanie Michigan. Ojciec jego był rolnikiem irlandzkiego pochodzenia, matka emigrantką holenderską.

W 16-tym roku życia Ford zaczął pracować u zegarmistrza, a następnie w sklepie z rowerami. W wolnych chwilach studiował konstrukcję silników spalinowych, których produkcja znajdowała się wówczas jeszcze w stadium prób i eksperymentów.

Po 13 latach pracy udało mu się skonstruować prototyp słynnych wozów „Ford". W roku 1903 powstaje „Ford Motor Co" z kapitałem 100 tys. dolarów. Wkrótce rynek amerykański został zalany tanimi samochodami Forda.

Po 15 latach spłaca on akcjonariuszy i staje się sam właścicielem wielego przedsiębiorstwa.

Gromyko krytykuje stanowisko USA wobec Grecji i Turcji

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej).

czynić się do wzmocnienia dobrych stosunków sąsiedzkich między narodami oraz prowadzić do zwiększenia zaufania międzynarodowego, którego brak daje się wciąż odczuwać w działalności ONZ i w stosunkach międzynarodowych.

Przedstawiciel USA — ciągnął Gromyko — próbował przekonać nas, że tak zwana pomoc amerykańska dla Grecji i Turcji przyczyni się do wzmocnienia pokoju i bezpieczeństwa na tym terenie. Jednocześnie podkreślił on napiętą sytuację istniejącą w Grecji — a zwłaszcza w jej części północnej, wiążąc to z istniejącym rzekomo zagrożeniem tego kraju z zewnątrz.

Łatwiejsza i jednostronna metoda

Rząd USA wolał widocznie łatwiejszą metodę akcji jednostronnej, zamiast przedłożenia sprawy Radzie Bezpieczeństwa celem zbadania czy wspomniana groźba dla Grecji i Turcji rzeczywiście istnieje.

Późniejsze próby Stanów Zjednoczonych zainteresowania tą sprawą ONZ dowodzą — zdaniem Gromyki, że Stany Zjednoczone zrozumiały, że ich akcja pozostaje w sprzeczności z zasadami karty.

Stany Zjednoczone — oświadczył delegat radziecki — powinny były zaczekać z oceną problemu greckiego do czasu aż komisja bałkańska zakończy swą pracę.

Co się tyczy samej pomocy, jaką rząd USA zamierza przyznać Grecji i Turcji, to nie można uznać jej za zgodną z zasadami ONZ jako że przeważna część sum przeznaczonych dla Grecji ma iść nie na odbudowę lub na gospodarkę tego kraju czy też na przyjście z pomocą materialną ludności, lecz na zaspokojenie potrzeb wojskowych.

Jeśli chodzi o Turcję, to jak wynika z oświadczeń złożonych w kongresie, wszystkie sumy przeznaczone dla Turcji mają być obrócone de facto jedynie na potrzeby wojskowe.

Nawiązując do okoliczności, że projektowana pomoc ma być związana z udzielaniem Grecji i Turcji pewnych określonych „instrukcji", Gromyko zaznaczył, że tego rodzaju instrukcje stanowią mieszanie się w sprawy wewnętrzne tych krajów.

Naród grecki — mówił dalej delegat radziecki — przyczynił się na tyle poważnie do wspólnej walki krajów demokratycznych przeciwko niemieckim agresorom faszystowskim, że zasłużył on na traktowanie z większym szacunkiem niż czynią to Stany Zjednoczone.

Zdaniem delegata radzieckiego, s pomocą Grecji mogłaby przyjść specjalna komisja Rady Bezpieczeństwa.

Stanowisko Turcji było niedwuznaczne

„Nie możemy powiedzieć, oceniając sprawiedliwie i bezstronnie jej rolę w ostatniej wojnie, czy Turcja ma prawo do otrzymania pomocy z zewnątrz jako że nie jest oną krajem, który ucierpiał podczas wojny. Turcja w czasie wojny ciągnęła zyski z pomocy dla Niemiec hitlerowskich i w walce krajów demokratycznych przeciwko niemieckim hordom faszystowskim nie była ona w obozie demokratycznym".

W. Brytania i Australia popierają stanowisko USA

Delegat brytyjski sir Alexander Cadogan oznajmił, że całkowicie popiera akcję amerykańską w Grecji jak również ostatnią propozycję USA w sprawie utrzymania stałych organów nadzorczych ONZ na granicach Grecji.

Rząd brytyjski — oświadczył sir Cadogan — uważa za rzecz bezsporną, że Grecja potrzebuje pomocy i że ONZ nie może udzielić jej poparcia. W tych okolicznościach rząd brytyjski sądzi, że akcja USA w zupełności harmonizuje z ONZ.

Z kolei przedstawiciel Australii pułkownik Hodgson oświadczył, że jego zdaniem pomoc dla Grecji wzmocni ONZ, a senator Warren Austin (USA) zaproponował stworzenie podkomisji, która przez pewien czas pozostawała by na Bałkanach.

Głos z Bałkanów

Następnie zabrał głos przedstawiciel Bułgarii, oświadczając, że jego rząd obawia się, by pomoc wojskowa Stanów Zjednoczonych dla Grecji nie pociągnęła za sobą komplikacji międzynarodowych i nie została uznana za poparcie jednej ze stron w greckiej wojnie domowej. Przedstawiciel Jugosławii stwierdził, że doniesienia o rzekomym zagrożeniu Grecji ze strony Jugosławii maskują jedynie terror rządu greckiego przeciwko elementom demokratycznym.

Wysłannik rządu greckiego poparł propozycję USA w sprawie stałej komisji granicznej.

Delegat radziecki Gromyko zabierając ponownie głos zaproponował formalnie utworzenie komisji Narodów Zjednoczonych, która upewniła by się, że pomoc ekonomiczna dla Grecji jest obracana istotnie na korzyść narodu greckiego.

Na tym odroczono dyskusję do czwartku.

Bevin ofiarował Mołotowowi dzieła Szekspira

LONDYN 9. 4. (PAP). Jak donosi z Moskwy agencja Reutera, brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin i radziecki minister spraw zagranicznych Mołotow byli obecni na przedstawieniu galowym „Romeo i Julia". Gdy Bevin zapytał Mołotowa, czy czytał Szekspira, Mołotow odpowiedział:

„Jestem wielbicielem Szekspira". W poniedziałek Bevin ofiarował Mołotowowi kompletne wydanie dzieł Szekspira w czerwonej oprawie skórzanej.

Kobieta przyczyną krwawych zajść w Casablanca

PARYŻ, 9. 4. (PAP). Zgodnie z doniesieniami, otrzymanymi w Paryżu we wtorek rano, w starciu, jakie miało miejsce w poniedziałek w Casablanca, we francuskim Marokko zginęło blisko 40 osób.

Starcie nastąpiło w wyniku sprzeczki między żołnierzami senegalskimi a pewną kobietą marokańską.

Zaatakowany przez kilku Marokańczyków Senegalczyk został poparty przez swych czarnych kolegów, którzy porwali karabiny z pobliskich koszar i dali ognia. Około 40 Marokańczyków poniosło śmierć.

Po mowie De Gaulle'a

Lewica krytykuje — prawica popiera

LONDYN 9. 4. (BBC). Pamiętne ekspozycje przemówienia gen. de Gaulle'a wygłoszone w Strassburgu jest komentowane przez prasę całego świata, a w szczególności brytyjską i francuską.

Jednym z pierwszych skutków przemówienia de Gaulle'a było utworzenie w Strassburgu komitetu pod nazwą „Zjednoczenie Narodu Francuskiego", który zdaje się być pierwszą fazą tworzenia nowej partii, na której czele stanie de Gaulle.

Dzienniki francuskie zastanawiają się nad kierunkiem polityki de Gaulle'a, przy czym zachodzi różnica zdań pomiędzy prasą lewicową a prawicową. O ile bowiem pierwsza atakuje ostro gen. de Gaulle'a, o tyle prawica przyjęła jego wystąpienie z entuzjazmem.

Leon Blum wyraził się na łamach dziennika socjalistycznego „Populaire" „że de Gaulle mówiąc o skupieniu się Francuzów wokół autorytetu ma na myśli własną osobę".

Również przeważna część prasy brytyjskiej krytykuje wystąpienie byłego przywódcy narodu francuskiego uważając, że jego mowa nie nakłania do jedności, lecz wręcz przeciwnie, do rozbicia narodu francuskiego poprzez dyktaturę jednostki.

„Zjednoczenie Narodu Francuskiego"

Gazeta „Liberation" pisząc o mowie de Gaulla, stwierdza, że de Gaulle wysuwa siebie na przywódcę ruchu „Zjednoczenia Narodu Francuskiego". Już organizowane są komitety tworzące całą sieć na obszarze Francji.

Komitety te grupują ludzi przychodzących z rozmaitych partii i z ruchu oporu.

W ramach swego planu wewnętrznego de Gaulle chce sprowokować oddzielenie się niektórych elementów od partii komunistycznej, a w ramach planu zagranicznego chciałby doprowadzić Francję do dokonania wyboru pomiędzy orientacją anglo-saską a pro-radziecką.

Generał przypuszcza, że obecnie ma za sobą 55—60 procent Francuzów.

Według opinii gazety „Parisien Libere", stanowisko generalnego sekretarza „Zjednoczenia Narodu Francuskiego" zajmie były minister informacji w rządzie de Gaulle'a Jacques Soustelle.

Jeśli wierzyć pewnym kołom politycznym, „Zjednoczenie", do którego tak bardzo nawołuje generał, zostanie w najbliższym czasie ukonstytuowane jako partia polityczna.

Wybór komitetu w Strassburgu

Po wyjeździe generała de Gaulle ze Strassburga odbyło się zebranie, któremu przewodniczył Jacques Soustelle.

W zebraniu tym wzięli udział przywódcy organizacji patriotycznych i ruchu oporu z departamentu Dolnego Renu. Przewodniczącym komitetu organizacyjnego „Zjednoczenia Narodu Francuskiego" został wybrany przemysłowiec Cremer ze Strassburga.

Sprawozdanie o postępowaniu króla Leopolda w czasie wojny

BRUKSELA 9. 4. (PAP). Jak informują, sprawozdanie komisji powołanej do zbadania postępowania króla Leopolda belgijskiego od roku 1936 zostało zakończone i ma być przedłożona przewodniczącym obydwóch izb.

Jak podaje sekretariat króla, zostanie ono później opublikowane.

Komisja specjalna złożona z 9 wybitnych prawników zgodnie z zaleceniami przewodniczących izby deputowanych i senatu została powołana w lipcu 1946 r.

Robotnicy brytyjscy krytykują politykę zagraniczną rządu

LONDYN 9. 4. (PAP). W toku burzliwych debat na konferencjach różnych organizacji robotniczych i innych stowarzyszeń, jakie odbyły się w niedzielę w całej Wielkiej Brytanii krytykowano brytyjską politykę zagraniczną oraz niektóre posunięcia polityczne innych aliantów.

Na konferencji t. zw. „partii kooperatywnej" północnej Walii przyjęto rezolucję, ostro krytykującą pożyczkę amerykańską dla Grecji i Turcji, jako „groźbę dla pokoju światowego" i „usiłowanie obejścia Narodów Zjednoczonych".

Konferencja narodowego [illegible] pracowników publicznych w Worthing odrzuciła wprawdzie rezolucję mniejszości, potępiającą politykę zagraniczną rządu brytyjskiego, ale wyraziła przekonanie, że rząd powinien uczynić wysiłek w kierunku praktycznego zastosowania polityk partii pracy, proklamowanej w r. 1944.

Na konferencji związku pracowników sklepów rozdzielczych w Blackpool oskarżono rząd o popieranie „ustrojów reakcyjnych, zwłaszcza w Hiszpanii i Grecji. Po dyskusji uchwalono rezolucję, która wzywa rząd do prowadzenia polityki demokratyczno-socjalistycznej jako jedynej drogi zapobieżenia nowym konfliktom.

Delegat Walkden, członek parlamentarnej partii pracy, reprezentujący zwolenników tej bardziej umiarkowanej rezolucji, powiedział:

„Otrzymaliśmy pomidory wzamian za węgiel wysłany do Hiszpanii. Czy powinniśmy powiedzieć gospodyni brytyjskiej, że należy oświadczyć Franco, aby wyrzucił swe pomidory?" Na to rozległy się głosy: „Tak, tak", a delegatka Ramalson oświadczyła:

„[illegible] gospodyni brytyjskiej, że nie powinna mieć pomidorów z Hiszpanii. Jeśli będziemy popierali faszyzm będzie to oznaczało wojnę. Wówczas cena, jaką gospodyni brytyjska prawdopodobnie będzie [illegible] zapłacić za pomidory, będzie [illegible] życia jej [illegible] i syna".

Krwawe walki w Grecji

LONDYN, 9. 4. (PAP). Według nadeszłych wiadomości z Aten, w pobliżu Ampissa w centralnej Grecji toczyła się od soboty wieczorem do niedzieli wieczorem krwawa bitwa między powstańcami, a wojskami rządowymi.

Zacięte walki rozegrały się również w górach Kerdylli na wschód od Salonik i w rejonie góry Paikon, na północny zachód od Salonik.

Zjednoczona Azja

W stolicy Indyj, toczy się obecnie konferencja wszystkich krajów kontynentu azjatyckiego.

Najliczniejszy i największy kontynent świata, wczoraj jeszcze stojący poza marginesem historii, podzielony między zaborcze imperia kolonialne, budzi się dziś do nowego życia.

Wojna przeciwko najbrutalniejszej formie wyzysku imperialistycznego — przeciwko faszyzmowi w Europie i militaryzmowi japońskiemu w Azji — wyzwoliła olbrzymią energię, drzemiącą w podbitych ludach Azji. Indie, Birma, Malaja, Indonezja, Viet Nam — oto garstka nowoprzybyłych, pełnoprawnych członków rodziny narodów.

Konferencja otwarta w stolicy Indyj przez premiera i ministra spraw zagranicznych Indyj Pandit Nehru — niedawno jeszcze więźnia brytyjskich więzień kolonialnych — jest jednak pierwszym krokiem ku pełnej wolności Azji.

Specjalną wymowę posiada udział azjatyckich republik radzieckich. Te niegdyś pod względem gospodarczym i kulturalnym najbardziej zacofane kraje nie tylko dogoniły, ale i przegoniły wiele „cywilizowanych" krajów europejskich. Przykład ich stanie się potężnym bodźcem dla pozostałych ludów Azji, wkraczających po raz pierwszy na drogę wiodącą do postępu i wolności.

Zarys przyszłości Niemiec

Dyskusja na Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych w Moskwie pozwoliła się zorientować, że pierwotne różnice w poglądach na przyszły ustrój Niemiec nie są tak głębokie i tak zasadnicze, jak to się mogło wydawać przed konferencją. Zarówno bowiem wysuwany przez Związek Radziecki plan jedności Niemiec, jak i broniony przez Francję projekt federacji krajów niemieckich w łonie jednego państwa przewidują istnienie ogólno-niemieckiego parlamentu i rządu centralnego, obok których istnieć będą sejmy krajowe i krajowe rządy.

Cała różnica polega więc tylko na tym, czy większe uprawnienia będzie posiadać rząd centralny, czy rządy krajowe i czy organizacja przyszłego ustroju Niemiec zacznie się od góry ,czyli od tworzenia władz centralnych, jak proponuje delegacja radziecka, czy władz prowincjonalnych, jak brzmi projekt francu-

Przed konferencją moskiewską wiadomo było, że za projektem francuskim może się opowiedzieć ewentualnie delegacja Stanów Zjednoczonych. Tymczasem projekt radziecki, przewidujący przy jedności Niemiec szeroką autonomię i decentralizację władz, okazał się projektem najbardziej kompromisowym i uzgodnienie obu zasadniczych projektów nie napotkało na poważniejsze trudności.

Minister Mołotow, przedkładając swój projekt, zastrzegł się wyraźnie przeciw powrotowi do jedności Niemiec według wzorów hitlerowskich, oznaczających zupełną centralizację władzy i zniesienie autonomii poszczególnych krajów niemieckich, a podział na nowe okręgi administracyjne, na których czele stali gauleiterzy. Jedność Niemiec nie jest bowiem w projekcie radzieckim jednoznaczna z centralizacją. Ale podział administracyjny nowych Niemiec będzie czymś nowym w całej historii Niemiec.

Gdy Bismarck tworzył w Wersalu Rzeszę Niemiecką pod hegemonią Prus, podział Niemiec odpowiadał wiernie podziałowi dynastycznemu.

Republika Weimarska pozostawiła ten podział nietkniętym, zniknęły tylko dynastie. Pozostały więc obok rządu centralnego, również rządy krajowe i obok Reichstagu — Landtagi poszczególnych krajów. Dopiero Hitler zniósł ten podział, zlikwidował sejmy i rządy krajowe i mianował początkowo swych namiestników, dopóki nie przeprowadził nowego podziału według zasad centralistycznych.

Zarówno Republika Weimarska, jak i podział hitlerowski, pozostawiły jednak nietkniętą hegemonię Prus, wypływającą z ich terytorialnego rozrostu w łonie Niemiec. Drugą przyczyną był fakt, że stolica Prus — Berlin — była jednocześnie stolicą Niemiec i że jeszcze za Republiki Weimarskiej wszystkie urzędy w Berlinie były dublowane: obok autonomicznych urzędów pruskich, istniały również pokrewne urzędy Rzeszy. W pierwszym okresie władzy Hitlera praktykowana była nawet kumulacja różnych urzędów w rękach wybitnych hitlerowców. Goering np. był prezydentem pruskiej rady ministrów, a jednocześnie przewodniczącym Reichstagu.

Drugim ważnym czynnikiem życia przyszłych Niemiec, nad którym toczyła się dyskusja na konferencji moskiewskiej, będzie nowa konstytucja Niemiec. Pod tym względem nastąpi zupełne przekreślenie wzorów hitlerowskich, przewidywane jest bowiem nadanie nie tylko ogólnej konstytucji dla Niemiec, ale i konstytucji dla poszczególnych prowincji autonomicznych.

Rzadko się zdarza, by zwycięzca narzucał zwyciężonemu państwu ustrój i konstytucję. Zwycięskie mocarstwa nadadzą już w najbliższej przyszłości narodowi niemieckiemu takie prawa i taki ustrój, które zapewnią mu życie na zasadach prawdziwie demokratycznych, a przy zachowaniu jedności politycznej, pozwolą jednak poszczególnym szczepom niemieckim na pielęgnowanie i rozwój ich regionalnych właściwości.

Leon Haczyński

Problem Palestyny a ONZ

W kołach miarodajnych w Londynie panuje przekonanie, że część wniosku brytyjskiego, zalecającego powołanie komisji, która ma zbadać warunki istniejące w Palestynie, wywoła na Generalnym Zgromadzeniu różnice zdań. Jak wynika z pisma, przesłanego przez delegata brytyjskiego Cadogana do sekretariatu ONZ, Wielka Brytania proponuje, by specjalna sesja Zgromadzenia miała ograniczone kompetencje, a całość sprawy była rozpatrywana przez Generalne Zgromadzenie we wrześniu. Jednakże w kołach miarodajnych w Londynie wyjaśniono, iż Wielka Brytania nie może ograniczać dyskusji Zgromadzenia do zagadnień proceduralnych. Jeśli Zgromadzenie zechce rozpatrzeć meritum sprawy, delegacja brytyjska nie będzie w stanie temu przeciwdziałać. Plan rządu brytyjskiego przewiduje, że przedstawi on wyłonionej przez Generalne Zgromadzenie komisji obszerne memorandum w sprawie polityki brytyjskiej i administracji w Palestynie od czasu przyjęcia mandatu Ligi Narodów. Jak wynika z oświadczenia, złożonego przez ministra Bevina w Izbie Gmin na początku rb., Wielka Brytania nie zamierza złożyć mandatu przed rozpatrzeniem problemu Palestyny na forum ONZ.

Nowy wicekról konferuje z przywódcami indyjskimi

Mahammed Ali Dzinnah, w pięknym stroju narodowym z białego jedwabiu, przybył samolotem w piątek w południe do New Delhi, celem odbycia konferencji z nowym wicekrólem Indii, Mountbattenem.

Dwustu gwardzistów Ligi Muzułmańskiej, w uniformach koloru khaki i w hełmach stalowych, witało przywódcę indyjskiej Ligi Muzułmańskiej, wykrzykując hasła, przyjęte przez zwolenników Pakistanu.

W przyszłym tygodniu Mountbatten ma się widzieć z Jainprapaszem Narayanem, wychowanym w Ameryce przywódcą socjalistycznym Indii.

Rozmowy wicekróla i Dżinnaha mają się zacząć albo w piątek wieczorem, albo też w sobotę.

Donoszą również, że Mahatma Gandhi odłożył swój powrót do prowincji Binar i zatrzyma się w New Delhi ze względu na serię rozmów, rozpoczętych z wicekrólem i które wymagają jego obecności.

Z komitetu sztabowego ONZ

Komitet sztabowy ONZ przestudiował w przeciągu marca zasady zorganizowania sił zbrojnych ONZ.

Prace komitetu dotyczyły zwłaszcza stanu przygotowania sił zbrojnych, które mają być oddane do dyspozycji Rady Bezpieczeństwa przez poszczególnych członków ONZ, kwestii baz wojskowych oraz kierownictwa strategicznego i dowództwa sił ONZ.

Delegat francuski generał Billotte, który przewodniczył komitetowi w miesiącu marcu, przekazał obecnie kierownictwo generałowi Wasiliewowi, szefowi delegacji radzieckiej.

Co piszą inni?

ŚWIAT I POLSKA

Stanowisko ZSRR wobec Niemiec

Na przestrzeni ostatniego roku w szeregu oświadczeń anglosaskich mężów stanu w sprawie Niemiec zarysowała się poważna zmiana jeśli przypomnimy sobie stanowisko zajęte przez Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię na konferencji poczdamskiej. — Stosunek do pokoju z Niemcami i do sprawy Niemiec w przyszłości cechuje prócz tego, co łatwo jest zauważyć, pewna chwiejność i niezdecydowanie w szeregu zagadnień. Na tym tle tym wyraźniej uwidacznia się jasne i dokładnie sprecyzowane stanowisko Związku Radzieckiego. W ostatnim numerze „Świata i Polski" czytamy:

„Związek Radziecki pragnie budować przyszłość narodu niemieckiego na prawdziwie demokratycznych i szczerze pokojowych podstawach. Plany rozczłonkowania Niemiec, jego [illegible]niem, o ile nie są wynikiem swobodnego wypowiedzenia się samego narodu niemieckiego, mogą tylko przynieść szkodę sprawie pokoju. Całkowite gospodarcze i wojskowe rozbrojenie Niemiec jest niezbędnym warunkiem do ich demokratycznego rozwoju i międzynarodowego bezpieczeństwa.

Demokratyzacja i demilitaryzacja — oto dwa główne zagadnienia problemu niemieckiego.

Naród niemiecki nie może uchylić się od odpowiedzialności za skutki najcięższych zbrodni, dokonywanych przez jego byłych przywódców. Byłoby jednak niedorzecznością stawianie sobie za cel zniszczenie państwa niemieckiego, zburzenie jego gospodarczej i politycznej jedności.

Rząd radziecki zajmuje w stosunku do zagadnienia losu Niemiec konsekwentne stanowisko. Jeszcze w lutym 1942 roku, kiedy hordy hitlerowskie paliły i niszczyły wsie i miasta radzieckie, zabijały i ograbiały obywateli radzieckich, Józef Stalin mówił, że byłoby śmiesznym utożsamiać klikę Hitlera z narodem niemieckim. „Doświadczenia historii — oświadczył Stalin — uczą, że hitlerzy przychodzą i znikają, a naród niemiecki i państwo niemieckie — pozostaje i trwa".

Związek Radziecki domaga się zatym zachowania jedności politycznej i gospodarczej Niemiec, ścisłego przestrzegania zasad ustalonych na Konferencji Poczdamskiej w sprawie granic, w sprawie denazyfikacji i demokratyzacji Niemiec, w sprawie dostaw reparacyjnych ze stref zachodnich, w sprawie pociągnięcia do odpowiedzialności przestępców wojennych i w sprawie całkowitego rozbrojenia Niemiec.

Zasad tych będzie Związek Radziecki wytrwale bronił na odbywającej się obecnie Konferencji Moskiewskiej Ministrów Spraw Zagranicznych czterech wielkich mocarstw".

RZECZPOSPOLITA
DZIENNIK GOSPODARCZY

Redukcje personalne

Preliminowany budżet państwa na rok 1947 ustalony został pod znakiem wprowadzenia znacznych oszczędności. Oszczędności te idą m. n. po linii redukcji nadmiernie rozbudowanego aparatu administracyjnego. „Rzeczpospolita" podkreślając stanowisko premiera Cyrankiewicza w tej sprawie pisze:

„Trudno w tej chwili osądzić, czy proponowane w preliminarzu redukcje personalne są dostateczne. Słusznie zwrócił przy pewnej okazji premier Cyrankiewicz, że walkę z przerostami administracyjnymi z konieczności musi prowadzić ta właśnie przerośnięta administracja. Sprawa jest niewątpliwie bardzo trudna i nie może być rozwiązana w sposób wyłącznie mechaniczny. Bardzo często nie wystarcza tutaj prosty nacisk ministra czy wojewody. Jeżeli jednak nie można już teraz ocenić, czy ilość proponowanych redukcji personalnych jest dostateczna, to trzeba stwierdzić, że jest w każdym razie znaczna. Sprawa będzie dokładnie wyjaśniona w szczegółowej dyskusji na posiedzeniach komisji skarbowo-budżetowej Sejmu, ale tu trzeba zaznaczyć, że redukcje personalne obejmują tylko niektóre lecz nie wszystkie dziedziny gospodarki państwowej; nie obejmują nawet takich, w których ilość pracowników w stosunku do ilości przedwojennej jest nieproporcjonalnie duża, jak kolej".

O czym mówią w Moskwie?

Reparacyjna „arytmetyka"

Wszystkim wiadomo, że zgodnie z postanowieniami sojuszników Związek Radziecki miał być głównym odbiorcą niemieckich instalacyj przemysłowych na rachunek należnych reparacyj. Tymczasem dostawa tych instalacyj z zachodnich stref okupacyjnych została zupełnie przerwana.

Toteż komunikat angielskiej korporacji radiowej, nadany 21 lutego, o wykonywaniu zobowiązań reparacyjnych, musi wywołać co najmniej niezwykłe zdziwienie.

Jak się okazuje z tego komunikatu, wspomniana korporacja radiowa, którą w skróceniu nazywają w Anglii BBC, „dokładnie" ustaliła, że Związek Radziecki otrzymał z zachodnich stref okupacyjnych Niemiec „10 razy więcej reparacyj niż wszystkie pozostałe kraje wzięte razem".

Ale BBC ustaliło jeszcze więcej. Wg słów angielskiego speakera: „...Z angielskiej strefy okupacyjnej Rosja otrzymała *8 razy więcej* reparacyj, niż wszystkie kraje pozostałe, czyli 50 razy więcej, niż Anglia i Francja".

Czemu BBC zadawała się cyframi 8, 10 i 50, kiedy z równym powodzeniem można było przytoczyć cyfry 80, 100 i 500?

Bez żadnych wątpliwości podaje speaker dalsze informacje: „...Jugosławia otrzymała z angielskiej strefy okupacyjnej około *jednej trzeciej* wszystkich reparacyj, to jest dwa i pół raza więcej niż Anglia i Francja".

Tu już rachunek zupełnie się nie zgadza. Nawet uczeń klas młodszych mógłby wytłumaczyć panom z BBC, że jeśliby Związek Radziecki otrzymał 8 razy więcej reparacyj, niż pozostałe kraje, to już w żadnym razie Jugosławia nie mogłaby zaczerpnąć z tejże strefy jednej trzeciej tych reperacyj; mogłaby w tym wypadku otrzymać najwyżej jedną dziewiątą należności.

(„Prawda", Moskwa).

Sprawa Chin na konferencji moskiewskiej

Doniesienia nadchodzące z Chin świadczą o tym, że w ostatnim roku sytuacja polityczna w tym kraju nie uległa znacznemu pogorszeniu.

Wojna domowa przyjmuje coraz większe rozmiary. Nie osiągnięto jeszcze żadnego postępu w dziedzinie demokratyzacji i zjednoczenia Chin.

Zamiast politycznej konsolidacji i reorganizacji rządu narodowego na szerokiej podstawie demokratycznej, nastąpiło silniejsze wzmocnienie dyktatury reakcyjnych elementów Kuomintangu, systematyczne usuwanie demokratycznych sił od udziału w rządzie, fałszowanie przedstawicielstwa narodowego, rozniecanie wojny domowej.

W tym miejscu trzeba przypomnieć, że już przeszło rok temu sytuacja w Chinach była dostatecznie napięta. Skłoniło to wówczas Związek Radziecki, Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię, aby na konferencji moskiewskiej w grudniu 1945 r. uzgodnić, że niezbędne jest: zjednoczenie i demokratyzacja Chin pod przewodem rządu Narodowego; wciągnięcie elementów demokratycznych do wszystkich organów władz chińskich, oraz przerwanie bratobójczej wojny domowej.

Trzy wymienione mocarstwa zobowiązały się wiernie przestrzegać zasady nieinterwencji w sprawy wewnętrzne Chin. Wtedy również ministrowie spraw zagr. Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego wyrazili pełną zgodę na wyprowadzenie wojsk radzieckich i amerykańskich w jak najkrótszym terminie, zgodnie z przyjętymi zobowiązaniami i odpowiedzialnością za ich wykonanie.

Związek Radziecki konsekwentnie stoi na stanowisku, że realizacja uchwał moskiewskich w sprawie Chin jest niezbędnym warunkiem dla utrzymania pokoju wewnętrznego jedności i demokratyzacji tego kraju.

Pogarszająca się stale sytuacja polityczna w Chinach wymaga skontrolowania, jak wykonywują mocarstwa przyjęte zobowiązania.

Biorąc to pod uwagę, minister Mołotow zaproponował 10 marca na otwarciu Konferencji, aby na porządku dziennym bieżącej sesji ministrów spraw zagranicznych, umieścić sprawę wypełnienia uchwał Konferencji Moskiewskiej z grudnia 1945 r. w sprawie Chin.

Podniesienie tego zagadnienia na obecnej Konferencji ministrów spraw zagranicznych jest sprawą ważną i nieodzowną, jest dyktowane troską o przestrzeganie zobowiązań międzynarodowych, służących interesom pokoju i bezpieczeństwa światowego.

(„Izwiestia", Moskwa).

Jak Norwedzy wysadzili w powietrze niemiecką fabrykę, produkującą bomby atomowe

Pewnego lutowego poranku 1944 r. fale jeziora Tinnsjo w Norwegii pruł statek-prom, na pokładzie którego znajdował się ciężko obładowany pociąg towarowy. Nagle rozległ się huk gwałtownej eksplozji. Statek zadrżał, stanął w płomieniach, następnie powoli zaczął zanurzać się w wodę. W dziesięć minut później zatonął zupełnie, a wraz z nim zatonęło również marzenie Hitlera, który śnił o tym, iż będzie pierwszy posiadał bombę atomową. Za historią tego wybuchu kryje się jedna z najfantastyczniejszych wojennych operacyj podziemnych.

PRODUKCJA CIĘŻKIEJ WODY

Już od roku 1940 wiadomem było w sferach zainteresowanych, że Instytut im. Cesarza Wilhelma w Berlinie prowadzi intensywnie doświadczenia, zmierzające do rozbicia atomu. W r. 1942 angielski kontrwywiad zelektryzowała informacja, że Niemcy kazali w norweskich zakładach elektro-chemicznych, Norsk-Hydro (największe tego rodzaju zakłady na świecie) zwiększyć w dwójnasób produkcję t. zw. ciężkiej wody. Alianci orientowali się, oczywiście doskonale, że ciężka woda potrzebna jest do produkcji bomby atomowej przy pewnych procesach chemicznych, jakim poddawany jest uran, to też sparaliżowanie działalności zakładów Norsk Hydro stało się jednym z głównych zadań aliancklej służby wywiadowczej.

Okazało się jednak, że zbombardowanie fabryki położonej w niedostępnych, skalistych górach bez możności rozejrzenia się w dokładnych planach, których zdobycie okazało się niemożliwem — było niepodobieństwem. Zadania tego należało dokonać z lądu.

W tym okresie czasu do Anglii przybył na skradzionym przez członków norweskiego ruchu oporu parowcu Galtesund, szef jednej z najpoważniejszych norweskich organizacji podziemnych, doskonały strzelec i mistrz w jeździe na nartach, inżynier hydraulik, Einar.

OPERACJA JASKÓŁEK

W towarzystwie 10-ciu Norwegów, przysłanych w tym celu z Anglii przez dr Tronstadla wyruszył Einar oznaczonej nocy w góry, aby wykonać planowane od dawna zadanie zwane według szyfru „operacją jaskółek". Trzykrotnie odbywszy drogę z powodu nadmiernego obciążenia, niezaopatrzeni dostatecznie w żywność dotarli wreszcie do miejsca, gdzie dwa samoloty miały im zrzucić niezbędną do tej operacji broń. Ale czekali naprożno. Burza śnieżna spowodowała katastrofę obu statków powietrznych, a znalezione przy ofiarach szczegółowe plany okolic Norsk-Hydro wzbudziły niepokój Niemców i wzmocnienie środków obronnych fabryki.

Ale jaskółki wytrwale dążyły do realizacji śmiałego planu. Walcząc z burzami śnieżnymi, po kilkunastu dniach drogi i chronienia się w leśnych szałasach dotarli wreszcie do nasypu kolei prowadzącej wprost do zakładów.

Najmniejsze niedopatrzenie mogło spowodować alarm w całej okolicy i obrócić w niwecz całe przedsięwzięcie.

FABRYKA POSZŁA W POWIETRZE

Przepiłowanie krat w bramie, która najsłabiej była strzeżona, poszło szybko i sprawnie. Dwunastu zgromadzonych na kolacji strażników nie zdążyło stawić oporu. Podobnie strażnicy hal maszynowych łatwo dali za wygraną. A potem szybkie ręce manipulujące przy lontach. Rzucona w górę rakieta zebrała wszystkie „Jaskółki" do ucieczki, gdy powietrzem wstrząsnął ogłuszający wybuch.

Generał Falkenhorst zmobilizował 12,000 żołnierzy, całą eskadrę samolotową i specjalne patrole narciarskie, ale mimo to „Jaskółki" uszło cało.

OSTATNIE ŚLADY

W roku 1943, po naprawieniu szkód Niemcy przystąpili znów do produkcji niebezpiecznego środka. Ale zastraszeni ciągłymi nalotami angielskimi postanowili urządzenia i maszyny przewieźć do jednej z podziemnych fabryk niemieckich.

Wtedy to jeszcze raz Einar zaopatrzony w papiery urzędnika fabryki odbył na statku mającym służyć do transportu podróż próbną, taką, że po upływie 24 godzin wszystkie aparaty wraz z okrętem leżały na dnie morza.

Bomby zegarowe nie zawiodły.

(Karl)

Ostatni skok

Noc leżała jeszcze nad Gibraltarem, kiedy na pokładzie lotniskowca rozpoczął się ruch. Zakotwiczony samolot stojący w rogu wielkiego prostokąta startowego, jakim był pokład królewskiego okrętu odkotwiczono, wyprowadzono na start. Za chwilę motory maszyny grały już zgodnym rytmem przyspieszając lub zwalniając obroty, jakby chciały wyrwać się już w powietrze, denerwując się zbyt długim postojem żelaznego ptaka. Nagle pokład błysnął jasnym światłem reflektorów, pokazując maszynie kierunek startu. Tylko na końcu tej idealnej równi odcinała się wyraźnie smuga czerwonego światła mówiącego pilotom: „tu koniec lotniska... dalej śmierć". Samolot na znak chorągiewki zagrał ostrzej silnikami i ruszył z miejsca, tocząc się coraz szybciej po gładkiej płaszczyźnie i nim dosięgnął czerwonej smugi oderwał się od powierzchni, znikając w ciemnościach. Na pokładzie statku zapanowała znów [illegible].

Tymczasem samolot nabrawszy wysokości skierował się wprost na południowy-wschód ku brzegom Afryki i nim [illegible] zdążył wpełznąć na Czarny Ląd maszyna zatoczyła łuk nad krainą piasków, wyrzucając z siebie jakiś czarny kształt, który spadając bezładnie zawisł nagle na wielkim parasolu.

We francuskich koszarach artylerii nadbrzeżnej ruch i bieganina. Niemiecka misja wojskowa, która przyjechała sprawdzać obronność wybrzeża ma dziś dokonać lustracji baterii i sprawdzić ich gotowość bojową. Petainowscy oficerowie biegają tu i tam, chcąc rozruszać żołnierzy niezbyt przychylnie nastawionych do rządów starego generała. O 10 rano zaczął się przegląd. Kilku wyższych oficerów niemieckich w towarzystwie nadskakujących im Petainowców zaczęło spacer od baterii do baterii. Szczególnie dużo usłużności a zarazem zainteresowania wykazywał drobny, niepozorny porucznik francuski, oglądający każdy szczegół i żywo dyskutujący z Niemcami na tematy tego czy tamtego sposobu poprawienia jeszcze obronności portu.

Wieczorem w czasie kolacji w kasynie oficerskim pułkownik niemiecki zaczął szukać owego drobnego przyjemnego porucznika francuskiego, z którym tyle w czasie rannego przeglądu mówili o sprawach fachowych, oficerowie francuscy nie potrafili mu jednak wyjaśnić, gdzie się podział, okazało się, że nie znali go w ogóle i myśleli, że jest to jakiś oficer, który z misją niemiecką przyjechał z Vichy. Nie pomogły też poszukiwania policji. Mały porucznik znikł bez śladu.

Doskonale pan porobił te zdjęcia. Mamy teraz dokładne ustawienie wszystkich dział w porcie. A nie bardzo wierzyłem w powodzenie pańskiego przedsięwzięcia, panie Kowalski.

Która to już z rzędu pańska wyprawa do Afryki?

Szósta, panie majorze, — odpowiedział mały porucznik, uśmiechając się blado, — i co najgorsze czuję, że nie ostatnia — dorzucił.

Nie pomylił się. W dwa tygodnie później łódź podwodna wysadziła go znów na brzegach Afryki. Tym razem trzeba było zapoznać konspirację francuską z przygotowanym planem lądowania.

Zatrzaśnięte drzwi samolotu. Oświetlona płaszczyzna betonowej nawierzchni ucieka spod kół. Jeszcze światła reflektorów ślizgają się po oknach kabiny — a potem ciemność. Kilka łuków dla nabrania wysokości i światełko sygnałowe lotniska znika.

Jurek nie lubił myśleć o tym wszystkim co go czeka. Im jednak bliżej końca wojny, tym częściej ta myśl do niego powraca, tym bardziej denerwował się swoją robotą. Pamięta swój pierwszy wypad bojowy. To też była Francja. Skakał koło Grenoble. „Przyjmowali" go Polacy. Wtedy robił to jak na ćwiczeniach. Dziś to już dziesiąta taka „wycieczka", już ma trochę dość. Te afrykańskie „spacery" zaszkodziły mu nieco. Wątroba zaczyna nawalać. Jest czasem jakiś dziwnie roztrzęsiony. Maszyna opadła nagle kilkanaście metrów wdół, trafiając na jakąś „dziurę". To wyrwało go z zamyślenia. Spojrzał na zegarek. Jeszcze pół godziny. Rosjanie są już w Polsce. Czemuż to my nie skaczemy tam, by im pomóc. Jakby to było dobrze, nie po cudzej a po swojej ziemi „się włóczyć". Jak dziwnie się życie układa. Jego „staruszkowie" nie wiedzą nawet co robi. Wiedzą tylko, że żyje, ale i on nie wiele więcej wie o nich.

W słuchawkach zadźwięczał głos radiotelegrafisty: zbliżamy się. Proszę przygotować się do skoku. Jurek machinalnie poprawił pasy spadochronu i czekał. Za chwilę usłyszał głos telegrafisty: hallo, hallo Jeanne, Józia zdro-

Co otrzymamy z zagranicy?

Na konferencji prasowej w Ministerstwie Żeglugi i Handlu Zagranicznego, tow. min. dr Ludwik Grosfeld udzielił krótkich wyjaśnień na temat świeżo podpisanego trzymiesięcznego, prowizorycznego układu handlowego polsko-radzieckiego, podkreślając, że podpisanie układu spowodowane było czysto technicznymi względami, wypływającymi z upływu w dniu 31 marca br. ważności dotychczasowego układu handlowego polsko-radzieckiego.

Bazą obecnej umowy są ceny światowe, które zresztą — wbrew plotkom — obowiązywały także w poprzedniej umowie. Zmiana cen światowych uniemożliwiła szybkie zawarcie nowej rocznej umowy handlowej polsko-radzieckiej. Do jej zawarcia będą obowiązywać tymczasowe ceny fakturowe, które następnie zostaną skorygowane według cen właściwych. Wszystkie rozliczenia podlegać będą nowym cenom. Zasadnicza wymiana towarów nie ulegnie zmianie. Rozmowy w sprawie podpisania zasadniczej umowy handlowej polsko-radzieckiej wszczęte zostaną w maju br.

Na tej samej konferencji min. dr Adam Rose, doradca traktatowy ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego, udzielił wyjaśnień o podpisanym w Sztokholmie układzie handlowym polsko-szwedzkim. Sam układ składa się z umów, z których najważniejszymi są: bieżąca umowa o obrocie towarowym, umowa rozrachunkowa oraz umowa kredytowo-inwestycyjna.

Umowa towarowa przewiduje wywóz z Polski do Szwecji w wysokości około 210 mil. koron, przede wszystkim 3 mil. ton węgla o łącznej wartości 130 mil. koron. Pozostałe 80 mil. koron stanowią różne artykuły przemysłowe.

Najważniejsze znaczenie ma umowa kredytowo-inwestycyjna, umożliwiająca dokonanie w Szwecji zakupów na sumę 400 mil. koron szwedzkich. Będą to dostawy elektryfikacyjne (101 mil. koron, telekomunikacyjne — budowa i urządzenia nowych stacji (78 mil. koron), maszyny i obrabiarki (40 mil. koron), artykuły inwestycyjne (142 miliony koron), 3.000 domków składanych, konie i bydło (18 mil. koron).

Dr Rose scharakteryzował także dodatkową umowę handlową polsko-fińską, na zasadzie której Polska zobowiązała się dostarczyć do 1. VII. 1950 roku, 1 milion ton węgla, gdy Finlandia dostarczy nam w ciągu 15 miesięcy towarów na 12 mil. dolarów. Wśród dostaw fińskich na pierwsze miejsce wybija się 4 tys. składanych domków fińskich, celuloza i miedź.

Kiedy Amerykanie będą jedli polską szynkę

Polskie szynki, które w znacznych ilościach eksportowaliśmy przed wojną głównie do Ameryki, zdobyły tam sobie opinię znakomitego delikatesu. Toteż podczas wojny, pomysłowi przedsiębiorcy amerykańscy rozpoczęli produkcję szynek „na sposób polski". Ale nie mogli zadowolić gustu konsumenta amerykańskiego. Bo smak polskiej szynki zależy nie od tego, czy innego przyrządzenia i opakowania konserwy, ale jest on wynikiem specjalnych warunków hodowli trzody w Polsce, szczególnie specyficznej paszy. Polska szynka smakuje inaczej. I na szczęście smakuje dobrze. To też amerykańscy smakosze nadal tęsknią za prawdziwymi szynkami polskimi.

Szynki były w polskim eksporcie przedwojennym pozycją nie do pogardzenia. Wartość eksportu dochodziła do 60 milionów złotych rocznie. Eksport ten kalkułował się b. dobrze. Nie potrzebował premii czy zwrotów cła. Obecnie ceny żywności w Ameryce są wysokie. Polska szynka, z uwagi na swą jakość może uzyskać cenę jeszcze wyższą niż inne szynki. Eksport szynek do Ameryki może nam przynieść wiele milionów dolarów.

Może to kogo zdziwi, ale eksport ten, w czasie kiedy narzekamy na trudności aprowizacyjne, jest korzystny właśnie dla aprowizacji. Sytuacja na rynku amerykańskim jest taka, że szynki są tam drogie, a tani jest tłuszcz. Za kg szynki możemy tam kupić 2 i pół kg smalcu, a nawet tłuszczów roślinnych. A kg tłu[illegible] około dwa razy większą wartość odżywczą, niż kilogram szynki. A zatem rezygnując ze smakołyków, zdobywamy dolary na zakupno innej, równie nam potrzebnej, a znacznie tańszej żywności.

Nie eksportujemy ich, bo nie mamy jeszcze potrzebnej ilości blachy na puszki konserwowe. Ale i te trudności zostały przezwyciężone. Sami Amerykanie zgodzili się dostarczyć nam blachę odpowiednią, płatną właśnie częścią (niewielką) eksportowanych szynek. Pozostaje zatem tylko załatwienie formalności związanych z tymi tranzakcjami i jak zawsze, uzgodnienie wszystkich tych poczynań między zainteresowanymi resortami.

Jest rzeczą prawdopodobną, że na jesieni tego roku pierwsze, po wojnie, polskie szynki, znajdą się na rynku amerykańskim. Będzie to pierwszy krok, jaki zrobimy, aby powrócić na rynki światowe jako eksporter przetworów hodowlanych. Pozycję tę podczas wojny oczywiście utraciliśmy i obecnie musimy zaczynać od nowa. A była to pozycja poważna i warto dołożyć starań, aby ją z powrotem odzyskać, a następnie rozszerzyć (oczywiście kiedy sami będziemy mieli dość żywności).

Jak wiadomo w pewnych kołach amerykańskich Polska obecna nie cieszy się sympatią. Ale polskie szynki lubiane są przez wszystkich Amerykanów. Może też uda nam się trafić im przez żołądek do serca. Byłby to dodatkowy zysk z zamierzonych transakcji.

Rewizja płac obejmie przede wszystkim tych, którzy utracili karty żywnościowe

Na odcinku płac wytworzyły się od pewnego czasu niczym nieuzasadnione gospodarczo, a krzywdzące społecznie — dysproporcje, które są nie do pomyślenia na dłuższą metę.

Poważne osiągnięcia w zakresie unormowania płac miała dawna Mieszana Komisja Płac. Obecnie pracę jej kontynuuje Podkomitet Płac przy Komitecie Ekonomicznym. Wobec przyjęcia zasady niezmniejszania raz uzyskanych płac, lecz podciągania do nich słabszych uposażeń, nie można było tego zagadnienia uregulować szybko.

Aprowizacja kartkowa oraz tzw. deputaty żywnościowe, pozakartkowe, były faktyczną formą dodatkowego wynagrodzenia pracowników. W uregulowaniu zagadnienia płac dopomaga wprowadzane obecnie wyrównanie za zniesione karty żywnościowe i deputaty.

Wyrównanie gotówkowe otrzymają przede wszystkim te stopnie służbowe, które były gorzej uposażone. Rząd [illegible] trzyma się zasady stosowania sztywnych ekwiwalentów, lecz wyrównanie traktuje jako normowanie ogólnego zagadnienia płac.

Rewizja płac następuje w ten sposób, że podnoszone będą gorzej płatne grupy pracownicze do poziomu, który jest legitymowany dochodem społecznym.

Odkrycie nowej komety

Obserwatorium astronomiczne w Poznaniu zawiadamia, że otrzymało depeszę z Centrali Astronomicznej w Kopenhadze, donoszącą o odkryciu przez c[illegible]skiego astronoma Becavara w górskim obserwatorium astronomicznym Tkal[illegible] komety 9 wielkości gwiazdowej.

Kometa posiada znaczny ruch włas[illegible] i przemieszcza się wśród gwiazd o 3 stopnie [illegible] dobę.

wa. Maszyna zatoczyła łuk. Jurek wstał z miejsca i podszedł do drzwi. Obudził się w nim znów stary skoczek. Podano mu wysokość. A kiedy silny pęd powietrza wpadł przez otwarte drzwi, rzucił się w czarną otchłań wiszącą pod kadłubem maszyny.

Kiedy dotknął stopami ziemi i błyskawicznie zwinął swój spadochron zbliżyli się do niego czekający już nań partyzanci. Po krótkiej naradzie znikli w niedalekim lesie.

Wielki dzień lądowania przyszedł. Niemieckie transporty pędziły na Cherbourg, by zniszczyć walące się z nieba oddziały amerykańskie. Jakiś pociąg załadowany czołgami wpadał właśnie na most na Sekwanie, kiedy jedno z przęseł mostu wyskoczyło nagle z wielkim hukiem do góry, przerywając nadwodną drogę na pół. Lokomotywa z dwoma wozami wisiała nad wodą w wielkiej części mostu. Jeszcze resztki pary buchały z pękniętego kotła. Kilkanaście metrów od mostu znaleziono trupa jakiegoś cywila. Miał dokumenty urzędnika Credit Lionais w Paryżu.

W brytyjskim Secret Service nie mając dłuższy czas wiadomości odnotowano: J. K. 4 nie żyje.

A. Liberak.

Śląsk — polska ziemia:

Podziemny skarb Tarnowskich Gór

(Korespondencja własna)

O parę metrów przede mną miga światełko górniczej „karbidki" sztygara. Nogi omdlewają ze zmęczenia. Kilometrowy chodnik wykuty w skale zda się nie mieć końca. Od czasu do czasu w dotknięcie skał połyskuje migotliwie srebrna żyłka. Jesteśmy w szybie Staszyca, dawnej kopalni kruszcu, obecnie drugiej na Śląsku stacji pomp. Stacji wysyłającej w świat w ciągu doby 30 tys. m^3 wody i zaopatrującej (wspólnie z wodociągiem w Maczkach) ogromne połacie Śląska (ok. 200 km wodociągów).

Niegdyś szyb Staszyca (tak jak wiele innych szybów w okolicy Tarnowskich Gór) był kopalnią kruszcu. Bogata to była ziemia. Eksploatacja jej zaczęła się już w trzynastym stuleciu. Do dziś jeszcze pełno na tarnogórskich polach jakichś wykrotów i jarów, jakichś jam i sadzawek. To ślady pracy tych pierwszych. Tym, którym mieniące się w dolomitach żyły rozpłomieniały oczy. Którzy napełniali sakwy srebrnym bogactwem. Najprzeróżniejsze obieżyświaty zjeżdżały do Tarnowskich Gór. Przyjeżdżali Szwedzi z północy i Włosi spod gorącego nieba... Opuszczali te okolice z pełnymi „kabzami" lub ginęli w tajemniczych sa[illegible].

W szesnastym wieku powstały tu już kopalnie z prawdziwego zdarzenia. Wyrąbywało się w twardym dolomicie długie chodniki i sztolnie. Prywatni właściciele szybów i rząd pruski mieli poważne dochody.

WSPANIAŁE KRYJÓWKI

Chodniki szybu Staszyca niejednemu [illegible]ratowały życie w czasie okupacji. Są przecież tak długie i poplątane. A w tym wykuszu skalnym zasuniętym kamieniem idący ze mną sztygar przechowywał broń.

Z daleka dolatuje coraz wyraźniejszy szum i huk. Wychodzimy z ciemności na ogromną halę rozświetloną elektrycznym światłem. Tu kolosy pompują wodę. Gdzieś głęboko, pięćdziesiąt metrów pod ziemią człowiek zbudował halę i wstawił maszyny, kotły, pompy, zegary...

STARY DEWOR

Gdzieś w podziemiach szybu spotkaliśmy najstarszego, żyjącego dotychczas poszukiwacza skarbu, górnika Dewora. Przychodzi tu od czasu do czasu, mimo, że od 1927 r. jest już na emeryturze. Ckni mu się za kopalnią, więc łazi-se starowina po sztolniach, rozmawia z cieniami dawnych kamratów i tak jak nikt zna tajemnice szybu. Teraz jedzie z nami i z właściwą staruszkom gadatliwością zaczyna opowiadać.

„Był jeden synek, Rybok sie zwoł"... cudowna opowieść o pastuszku, który w trzynastym wieku, pasając krowy, znalazł połyskujący, srebrzysty kamień i odkrył, że w Tarnowskich Górach jest kruszec.

POD ZAMKIEM KSIĘCIA DONNERSMARCKA

Komuś udało się wreszcie zapalić „karbidkę". W jej mdłym świetle woda wydaje się czarna jak noc, a twarz Dewora [illegible] natchniona.

„Teraz to jesteśmy pod zamkiem księcia Donnersmarcka — opowiada dalej staruszek — wielki to był pon. Na kruszcu się tak dorobił. A w tym miejscu nieszczęście się kiedyś przytrafiło. Ociec mój miał wtedy 18 lat... siedzieli se z kumplami w ganku i chlib jedli. Patrzom a tu idzie ich sztygar i kilofkiem se po sztusach klipie. Nikomu się nie kłoni pieruna, tylko tak idzie. Patrzy jeden i widzi, że sztygar ma końskie kopyta"... oczywiście skarbnik..

„E, ociec, nie godolibyśta bajów" — odzywa się ktoś. Dewor się oburza. Dewor nie rozumie, jak można nie wierzyć w legendy. No chyba, że już się skarbnik nie ukazuje od czasu, jak dzień i noc te „przeklęte" pompy grają.

Z daleka błyska jakieś światło. Jest coraz bliżej i bliżej, coraz to większe. Do sztolni wpadają kłęby świeżego powietrza. Znajdujemy się jakby u wylotu tunelu, który właśnie się kończy. Coraz bliżej i bliżej., nagle łódka wypływa na powierzchnię ziemi. Wokoło jakieś domy i drzewa... nad nami zamiast skalnego sklepienia, niebo, które na Śląsku nigdy prawie nie jest błękitne. Jak to? Tak od razu z mroku na powierzchnię. Okazuje się, że podziemna rzeka wypływa w pewnym momencie na powierzchnię i wpada do nadziemnej Dramy. Oślepia nas słońce.. zachwycają kwitnące nad samą rzeką wiosenne bazie. Zmęczeni parogodzinnym siedzeniem w łódce rozprężamy ramiona.

Piękne i stare są Tarnowskie Góry. Piękny i stary jest polski Śląsk.

Tydzień Ziem Zachodnich zagranicą

„Tydzień Ziem Zachodnich" organizowany w dniach od 13—20 kwietnia przez Polski Związek Zachodni w skali ogólnopaństwowej i ogólnonarodowej zapowiada się imponująco, nie tylko w kraju ale i zagranicą.

Z inicjatywy P. Z. Z. odbędą się uroczystości i imprezy wśród całego wychodźctwa szczególnie we Francji, gdzie jak widać choćby z licznych artykułów, komunikatów i notatek w tamtejszej prasie polskiej, myśl urządzenia „Tygodnia Ziem Zachodnich" spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem wśród naszych rodaków. Między innymi Polonia Francuska będzie miała w tym czasie okazję obejrzeć filmy polskie o Ziemiach Odzyskanych oraz zwiedzić wystawę p. n. „Ziemie Odzyskane", która zostanie otwarta w Paryżu.

Wyświetlanie filmów i podobna wystawa odbędzie się również w Anglii, gdzie dzięki dwujęzycznemu katalogowi i odpowiedniej broszurze poza Polakami i Anglicy napewno zainteresują się naszymi dokonaniami na Ziemiach Odzyskanych.

Wspaniale zamierza z okazji „Tygodnia Ziem Zachodnich" zadokumentować jedność Słowiańską bratni Naród Czeski. Czeskie Związki Zawodowe, Związek Młodzieży Czeskiej, Komitet Słowiański i Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Czeskiej urządzają w Pradze dużą manifestację. Identyczna manifestacja odbędzie się też w Bratysławie.

Oprócz tego dochodzą wiadomości o zamiarze wyrażenia w „Tygodniu Ziem Zachodnich" solidarności z Polską i jej zachodnimi granicami ze strony organizacji społecznych, szczególnie młodzieżowych jugosłowiańskich, francuskich, belgijskich i holenderskich.

Zagraniczne dary dla dzieci

Przedstawiciele poszczególnych organizacji zagranicznych nawiązali kontakt z koordynacyjnym komitetem pomocy dzieciom i młodzieży, ofiarowując liczne dary dla dotkniętych klęską powodzi.

Przewodniczący Rady Courvoisier ofiarował na ten cel od urzędników poselstwa szwedzkiego 50 tysięcy zł. — Szwajcarskie Stowarzyszenie Don Suisse ofiarowało dla domów turnusowych większą ilość koc. Misja Kwakrów pół tony cukru oraz używalność czterech ciężarówek. Szwedzkie Towarzystwo Ratujmy Dzieci — mięso, cukier i mleko dla 100 dzieci na okres dwóch tygodni. Brytyjskie Towarzystwo Ratujmy Dzieci — 120 kg mleka w proszku, puszek kakao, 192 pudełka czekoladek w tabliczkach. Filadelfijskie Tow. — 190 kg kaszy.

Dodatkowo zrzucono z samolotów 100 paczek Care.

Rada Polonii Amerykańskiej i [illegible] towarzystwa w porozumieniu z Min. Pracy i Opieki Społecznej przygotowuje się do dalszej pomocy powodzianom.

Międzynarodowa współpraca studentów

W Warszawie ukonstytuował się Stołeczny Komitet Koordynacyjny polskich organizacyj akademickich do współpracy z Międzynarodowym Związkiem Studentów.

Na czele warszawskiego komitetu stanął przedstawiciel Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych — Jan Tara[illegible].

Nieostrożni pasażerowie

(K) Ostatnio na linii kolejowej Tunel — Charsznica uległo nieszczęśliwemu wypadkowi trzech podróżnych, którzy z niewiadomych przyczyn dostali się pod koła pociągu.

Jeden z nich poniósł śmierć na miejscu, dwaj poważnie kontuzjowani przewiezieni zostali do szpitala w Miechowie.

„Chrońmy przyrodę ojczystą"

(Lak.) Ukazał się nowy numer dwumiesięcznika „Chrońmy przyrodę ojczystą" wychodzący nakładem Państwowej Ochrony Przyrody w Krakowie.

Pismo to zawiera bardzo ciekawy materiał dotyczący parków narodowych i rezerwatów na terenie Polski. Przyjemnie i dostępnie opracowane artykuły oraz ciekawe fotografie i rysunki składają się na bardzo interesującą całość.

Wykaz zachorowań

(o. d.) Od dnia 23 do 29 marca b. r. zanotowano w Krakowie 6 wypadków płonicy, 5 błonicy, 5 mumpsa, 1 krztuśca, 6 odry, 3 róży, 30 gruźlicy.

Podziękowanie dla Opery Krakowskiej

Okręgowa Komisja Zw. Zawodowych w Krakowie składa serdeczne podziękowanie solistom, chórowi i orkiestrze Opery Krakowskiej za bezinteresowne odegranie opery „Rigoletto" na rzecz Świata Pracy.

Niedomice

Ostatnio odbyło się zebranie członków Kom. fabryk celulozy w Niedomicach. Po referatach tow. posła Zarski i tow. Duszy, towarzysze miejscowi poruszyli bolączki w związku z wstrzymaniem kredytów na odbudowę fabryki.

Z życia Partii

W Starym Sączu

Ostatnio odbyło się Walne Zebranie członków i sympatyków Miejscowego Komitetu P. P. S. w Starym Sączu o charakterze inform.-organizacyjnym z udziałem Delegata Przewodniczącego Powiatowego Komitetu tow. Grenia.

Zebranie to miało na celu omówienie spraw organizacyjnych, a przede wszystkim zapoznanie sympatyków z pracą i zadaniami, jakie stoją przed Polską Partią Socjalistyczną.

W dużej mierze przyczyniło się do osiągnięcia celu Walnego Zebrania przemówienie Przewodniczącego PK. tow. Grenia, w którym przedstawił rezultat wkładu pracy Polskiej Partii Socjalistycznej w dziele odbudowy Państwa Polskiego, jej sytuację w chwili obecnej i dążenia, jakie Polska Partia Socjalistyczna postawiła sobie w przyszłości do zrealizowania.

Przemówienie przyjęto gorącymi oklaskami.

W ciekawej i ożywionej dyskusji po przemówieniach zabierali głos tow. tow. Karwat Józef, Porębski Ignacy i [illegible]

Zebranie zakończone gorącym apelem przewodniczącego PK., który wyraził nadzieję, że zbliżające się Święto Pracy w Dniu 1 Maja zastanie niewątpliwie MK PPS w Starym Sączu należycie zorganizowany i przygotowany, a zrozumienie wysiłków Polskiej Partii Socjalistycznej znajdzie swój wyraz w pokaźnej liczbie członków.

Na tym Zebranie zakończono.

Komunikaty partyjne

Dnia 10 bm. o godz. 18 po południu odbędzie się zebranie Komitetu Sztandarowego w biurze MK PPS I piętro.

Obecność wszystkich członków jest konieczna. Uprasza się o punktualne przybycie.

UWAGA EMERYCI!

Zrzeszenie Emerytów ZUS zwołuje na dzień 13 kwietnia br w niedzielę zebranie członków należących do PPS.

Zebranie odbędzie się w budynku PPS Rynek Gł. 30 I p. sala Nr. 16 o godzinie 10-tej rano.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Należy przynieść ze sobą legitymacje PPS.

* * *

Emeryci ZUS, którzy wpłacili za węgiel na kartki grudniowe odcinek 51, zechcą się zgłaszać po odbiór wpłaconych pieniędzy codziennie od godziny 9 do 13 do biura Zrzeszenia przy Rynku Gł. Nr. 30.

KOBIETY!

Referat Kobiecy WK PPS powiadamia, że Zebranie Organizacyjne Nowych Kursów Kroju i Szycia odbędzie się 14-go kwietnia o godz. 10-tej rano w sali nr. 55 — Rynek Główny 30.

Opłata za 3-miesięczny kurs wynosi 900 zł. Dla członków PPS i OM TUR zniżki.

* * *

Referat Kobiecy WK PPS zawiadamia, że rozpoczął produkcję goździków 1-o majowych.

Cena w zakupie hurtowym wynosi 4 złote za sztukę. Komitety Fabryczne, Dzielnicowe i Powiatowe proszone są o składanie zamówień najpóźniej do 20 kwietnia pod adresem: Referat Kobiecy WK PPS Kraków, Rynek Główny 30.

Na sztandar MK PPS

(K) Termin zamknięcia listy składek na sztandar dla Miejskiego Komitetu PPS upływa z dniem 15 bm. Po przerwie świątecznej napłynął wczoraj długi łańcuch składek, który dowodzi nieustannego, żywego zainteresowania sztandarem przeznaczonym dla MK.

Komitety PPS Dzielnicy Podgórze i fabryki gwoździ „Rydlówka" złożyły na sztandar kwotę 3.560 zł.

Nowozawiązany Komitet przy szpitalu im. Narutowicza złożył 2.000 zł. Obydwa te Komitety wzywają wszystkie Komitety fabryczne i dzielnicowe, które nie odprowadziły dotąd pobranych list składek.

Na wezwanie tow. Borka Edwarda, tow. Czaja Józef wpłaca zł. 150 i wzywa tow. tow. Urbańską Marię i Rudolfa Zdzisława.

Na wezwanie tow. Ciska Mariana, tow. Boroń Izydor wpłaca zł. 100 i wzywa tow. tow. Szufę Klemensa, Młodnickiego Tadeusza i Kobiałkę Tadeusza.

Na wezwanie tow. Kuźnika Stanisława, tow. Włodarczyk Józef wpłaca zł. 100 i wzywa tow. tow. Kleina Stanisława, Butrymowicza Michała, Flaka Władysława i Kowala Andrzeja.

Tow. Tomczyk wpłaca zł. 100 i wzywa tow. tow. Ciejka Piotra, Kudasa Adama i Kwintę Franc.

Tow. Szczepanik Franc. wpłaca zł. 100 i wzywa tow. tow. Sargę Alojzego, Drożdża Antoniego.

Na wezwanie tow. Lewińskiego Zygmunta, tow. Kołek Stanisław wpłaca zł. 200.

Na wezwanie tow. Czaji Józefa tow. Urbańska Maria wpłaca zł. 100 i wzywa tow. tow. Urzędowskiego Stefana i Gębika [illegible]

Plany i osiągnięcia

Przedsiębiorstwo na „kółkach"

Przedstawiciel redakcji „Naprzodu" przeprowadził w związku z poświęceniem całkowicie wyremontowanego przez PKS autobusu, rozmowę z wicedyrektorem PKS w Krakowie, tow. K. Kaczyńskim na temat bieżących planów i osiągnięć PKS.

— „Wiele się mówi i pisze na ten temat" — zagaił z sympatycznym uśmiechem tow. dyrektor — ale nikt, względnie bardzo mało ludzi w naszym społeczeństwie orientuje się, w jakich warunkach pracuje i z jakimi trudnościami walczy nasze przedsiębiorstwo.

— *Jakiego rodzaju są te trudności?*

— Przede wszystkim techniczne a następnie organizacyjne. Tabor samochodowy PKS wymaga starannej konserwacji, odpowiednich pomieszczeń i części wymiennych — a tego wszystkiego właśnie prawie brak.

Ograniczenia w ruchu autobusowym w okresie zimowym wynikły na skutek wielkich opadów śnieżnych, nie zawsze dobrej benzyny i przeciążenia pracą poszczególnych wozów. Jeżeli się jeszcze doda fakt braku bezpośrednich połączeń telefonicznych między poszczególnymi bazami PKS i konieczność ciągłego fachowego szkolenia i wychowywania personelu, to trzeba przyznać, że trudności te są poważne.

— *Jakie plany układają się na sezon bieżący?*

— Wobec usprawnienia dalekobieżnych połączeń kolejowych PKS położy mocny nacisk na zaspokojenie wewnętrznych potrzeb komunikacyjnych województwa krakowskiego. W tym celu 60 autobusów na dwudziestu stałych liniach będzie obsługiwać trasy Kraków-Zakopane, Kraków-Krynica, Kraków-Rzeszów, Kraków-Jasło, Kraków-Katowice i inne, przy czym na sprawne obsłużenie trasy Kraków-Tarnów-Rzeszów zostanie zwrócona specjalna uwaga ze względu na szeroki tor kolejowy na tej linii.

Jeżeli chodzi o połączenia dalsze, jak np. z Jelenią Górą czy Wrocławiem, to zostaną przez „Orbis" zorganizowane wycieczki dwa do trzech razy w tygodniu, na autobusach dostarczonych przez PKS, równocześnie jednak będzie można dotrzeć do wyż. wym. miejscowości przesiadając w Katowicach.

— *Czy plany te zostaną w całości zrealizowane?*

— Według obliczeń i danych jakie posiadamy, wszystko wskazuje na to, że można liczyć na całkowitą ich realizację.

— *Jak przedstawia się sprawa podwyższenia taryfy PKS?*

— W tym miejscu muszę zaznaczyć, że jest to pierwsza podwyżka od 15 maja 1946 i że w ciągu tego czasokresu ceny benzyny wzrosły z 9 złotych do 38 złotych za litr. Zważywszy na powyższe podwyżka opłat za osobokilometr z 2,50 — 4 złotych nie wymaga chyba komentarzy. W ten sposób cena biletu na przejazd do Zakopanego wynosić będzie 580 złotych, do Krynicy 620 złotych, do Katowic 320 itd.

Reasumując, najlepszym dowodem celowości naszych planów będzie ich realizacja. PKS ma już za sobą poważne osiągnięcia i wykaże obecnie, co potrafi — kończy tow. wicedyrektor Kaczyński.

(Rozmowę przeprowadził Jerzy Mond)

Wszyscy z pomocą ofiarom powodzi

(K) Na zebraniu pracowników PCH zwołanym przez Radę Zakładową PCH Oddziału w Krakowie — po apelu przewodniczącego Rady Zakł. ob. Kolasy i dyr. tow. Szlejewa wzywającym do niesienia pomocy ofiarom powodzi — wicedyrektor Woliński zadeklarował 10% miesięcznego uposażenia, wzywając pracowników do poparcia akcji pomocy powodzianom.

W wyniku zebrania przystąpiono do zbiórki, która dała na 167 pracowników imponujący wynik, wyrażający się kwotą 189.890 zł.

Ponadto agentury miejscowego oddziału PCH zebrały na ten cel 27.700 zł.

Na mocy uchwały Rady Zakładowej drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego pracownicy drukarni zebrali na rzecz powodzian 6.700 zł.

Gen. Bernard Mond składa na powodzian 500 zł. w miejsce życzeń świątecznych i podziękowań.

W ramach akcji niesienia pomocy dla dotkniętych powodzią zorganizowanej przez Komendę Chorągwi Harcerzy, wpłynęły następujące meldunki uzyskanych rezultatów:

Hufiec Olkusz: w przeciągu dwóch dni zebrał 2.200 złotych, 200 sztuk odzieży, 30 par butów, oraz przeszło 100 kg żywności.

Hufiec Krynica: 10.000 złotych.

Hufiec Oświęcim w zbiórce zorganizowanej w dniu 3. 4. 1947 zebrał 11.666 złotych 50 groszy.

Hufiec VI Kraków zebrał dotychczas: 5262 złotych, 38 kg żywności, 7 par butów, 23 sztuki odzieży. Akcja trwa.

W odpowiedzi na apel Prezydenta oraz w zrozumieniu rozmiaru klęski powodzi i potrzeby ratowania jej ofiar, oficerowie, podoficerowie zawodowi i pracownicy kontraktowi Sztabu DOW Kraków, pomimo ciężkich warunków materialnych złożyli do dnia dzisiejszego kwotę 80.415 zł.

Delegat Zarządu „Społem" na Okręg krakowski tow. dyr. Henryk Bałaban, zamiast przesyłania życzeń świątecznych różnym instytucjom, złożył w imieniu Związku Gospodarczego Spółdzielni R. P. „Społem" zł. 25.000 (dwadzieścia pięć tys.) na ofiary powodzi.

Obrady samorządu spółdzielczego w Rzeszowie

Ostatnio odbyło się w Rzeszowie posiedzenie Rady Okręgowej Związku Gosp. Spółdzielni „Społem". Rada Okręgowa stanowi na terenie województwa naczelną reprezentację spółdzielni należących do Związku, a do zadań jej należy m. in. wgląd w działalność placówek „Społem", odbieranie i zatwierdzanie sprawozdań i planów pracy kierownictwa.

Przyjazd członków Rady nawet z najdalszych miejscowości, świadczył o zainteresowaniu działaczy spółdzielczych pracą Związku Gospodarczego.

Delegat Zarządu mgr. T. Miciak wygłosił referat sprawozdawczy, w którym podał m. in. cyfry obrotów Oddziałów Okręgowych: Spożywczego zł. 1.956.070.000, Rolniczego zł. 312.717.941 i Mleczarsko-jajczarskiego zł. 195.529.367. Dowodem ż „Społem" w okręgu rzeszowskim przechodzi coraz bardziej do normalnej działalności handlowej jest cyfra procentowa obrotów wolnorynkowych oddz. Spożywczego, wynosząca 59%. Obroty członkowskie stanowią przeciętnie 54,7%. Najwyższy procent obrotów ze spółdzielniami wykazuje Oddział w Przeworsku, mianowicie 79,5%. Powiat przeworski posiada najstarszy i najsilniej rozwinięty ruch spółdzielczy, związany z działalnością oświatowo-wychowawczą Kół Młodzieży Wiejskiej „Wic.".

Z przedstawionego planu pracy członkowie Rady Okręgowej dowiedzieli się o przygotowaniach do uruchomienia Okręgowego Oddziału Zbożowego i Przetworów Zbożowych oraz Działów Zbożowo-Mącznych w placówkach powiatowych, Oddziału Papierniczego i referatów papierniczych przy Oddziałach, oraz działów tekstylnych w związku z utworzeniem Oddziału Włókienniczego. Przez zorganizowanie Oddziału w Tarnobrzegu, Związek „Społem" będzie miał w woj. rzeszowskim już pełną sieć placówek powiatowych.

W zakresie produkcji jest w planie przejęcie przez „Społem" 10 młynów handlowych i ryflarni walców. Związek udzieli pomocy spółdzielniom, które uruchamiać będą wytwórnie, jak piekarnie, rozlewnie piwa, wytwórnie wody sodowej i t. p. W 18 zakładach produkcji trzeba będzie dokonać poważniejszych, niezbędnych inwestycji.

W działalności handlowej przewidziane jest ujęcie conajmniej w 60% obrotu zbożem, mąką, kaszą, jajami, 100% produkcji nabiałowej spółdzielni mleczarskich, 100% obrotu tekstylnego ze wsią i 60% z miastem.

W dyskusji omawiano wszystkie problemy poruszone w sprawozdaniu. Uchwalono kilka wniosków w sprawach transportowych (sprawa podstawiania wagonów, (w sprawie akcji „przemysł dla wsi" i t. p. W jednym z wniosków Rada domaga się obniżenia cen artykułów monopolowych dla miejscowości nie posiadających połączenia kolejowego, gdyż spółdzielnie nie prowadzą tych artykułów, nie wytrzymując kalkulacji z powodu wysokich kosztów transportowych. Skutek jest taki jak np. w Dubiecku, gdzie ludność w braku soli bierze do gotowania słoną wodę z rowków.

Młodzież na Święconym u żołnierzy

(o. d.) W Wielką Sobotę w pięknie ubranej świetlicy szpitala wojskowego przy ul. Wrocławskiej młodzież Czerwonokrzyska urządziła tradycyjne Święcone dla chorych żołnierzy.

Po części koncertowej zorganizowanej na wysokim poziomie artystycznym przez Koła Młodzieżowe PCK Gimn. VIII, gimn. Jotejki, gimn. i liceum pedagogicznego, liceum hotelarskiego i przez Teatr Akademicki, kapelan PCK poświęcił dary życząc chorym żołnierzom jak najszybszego powrotu do zdrowia.

Następnie przemawiali zastępca komendanta szpitala i pełnomocnik oddziału Krakowskiego PCK, wyrażając nadzieję, że chorzy niedługo będą mogli stanąć do pracy, zasilając szeregi walczących dziś o lepsze jutro odbudowującego się kraju, dla którego każda para rąk i każda jednostka przedstawia ją ogromną wartość.

Po przemówieniach młodzież obdarowała 500 żołnierzy, których twarze rozjaśnił uśmiech pełen radości. W szarym życiu szpitalnym dzień ten był wielkim i miłym wydarzeniem i pamięć o nim pozostanie na długie dni wśród chorych.

W tym samym dniu młodzież Czerwonokrzyska urządziła Święcone w sierocińcach i innych zakładach, niosąc wszędzie uśmiech i radość. PCK, organizując Koła Młodzieżowe pragnie wychować nowego człowieka czułego na niedolę ludzką i pełnego miłości czynnej bliźniego. Staranne przygotowanie wielkosobotnich uroczystości jest dowodem, że młodzież Czerwonokrzyska rozumie swe posłannictwo i spełnia cele PCK.

Co, gdzie i kiedy?

RADIO

na dzień 10 kwietnia 1947 r. (czwartek)

Kraków: 6.00 Sygnał czasu. 6.05 Dziennik. 6.20 Gimnastyka. 6.30 Muzyka. 6.57 Sygnał czasu. 7,02 Muzyka. 7,05 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy. 7,35 Program Rozgl. Krakowskiej na dzień bieżący. 7,40 Koncert Orkiestry P. R. 8,30 Informacja ogólnopolska. 8,40 Skrzynka P. C. K. 8.50 Przerwa. 12,45 Kronika krakowska 13,00 Audycja dla szkół. Transmisja z sali „Roma". 14.00 Audycja rozrywkowa. 15,00 Muzyka kameralna. 15,20 Polska Rodzina Radiowa. 15,25 Ze świata radia. 15,30 Pogadanka sportowa. 15,40 „Zagadki muzyczne". 16,00 Dziennik popołudniowy. 16.12 Muzyka lekka. 16.30 Muzyka kameralna w wyk. smyczkowego Kwartetu Rozgłośni. 16,55 Audycja dla młodzieży. 17.10 Komentarz gospodarczy. 17,20 „Muzyka dla wszystkich". Transmisja z sali „YMCA". 18,20 10 minut poezji. 18,30 Nauka przy głośniku. 18,35 Recital skrzypcowy. 19,10 Z Zagadnień świata pracy. 19.15 Koncert życzeń. 19,45 Koncert reklamowy. 19.57 Sygnał czasu. 20,02 Dziennik. 20.20 Trybuna radiowa. 20,30 Audycja słowno-muzyczna. 21,00 „Sąd nad Prometeuszem" i „Jak za dawnych czasów", humoreski. 21,25 „Melodie świata". 21,45 „Pokrzywy nad Brdą", 22,00 Kwadrans prozy „Popioły". 22,15 „Cykl poświęcony pamięci Karola Szymanowskiego (w 10-tą rocznicę śmierci). 23.00 Wiadomości dziennika radiowego. 23.15 Program na dzień następny. 23,35 Muzyka. 23,55 Wiadomości z ostatniej chwili i sygnał czasu.

W Kinach

UCIECHA: „Dziewczęta z Nowolipek", w/g powieści P. Gojawiczyńskiej.
GDAŃSK: „Powrót e świcie" z Danielle Darrieux
WOLNOŚĆ: „Dzieci Kapitana Granta" w/g Verne'a
APOLLO i Sztuka: Marsylianka
SCALA: Kobieta sama
WARSZAWA: Tyran z Konradem Veidtem
ŚWIT: Ludzie i manekiny
WANDA: Czarodziejski kwiat

W teatrach

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO godz. 19 „Faust" Gounoda

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala — godz. 19.00 „Ich czworo" — G. Zapolskiej.

Mała sala — godz. 19,15 „Rozdroże miłości" Jerzego Zawieyskiego.

TEATR KAMERALNY TUR-u g. 19.00 „Pan Jowialski" Al. Fredry z A. Podgórską, T. Wesołowskim i K. Biernackim.

TEATR „KOMEDIA MUZYCZNA" (Lubicz 48) godz. 19.00 „Wiktoria i jej Huzar", operetka Paula Abrahama.

POLSKI TEATR AKADEMICKI (ul. 18 stycznia 1 — Kino „Wolność") — g. 19.00 Rewia „Prima-Aprilis".

SIEDEM KOTÓW godzina 18.15 — „Moja żona Penelopa", komediorewia z Szubertem, Grossówną i Kwiatkowską.

TEATR LALKI I AKTORA „GROTESKA" godz 17 „Pani Twardowska", fantastyczna komedia marionetkowa pod kier. Kilian-Stanisławskiej.

TEATR RAPSODYCZNY (Skarbowa 2) godz. 20.00 „Samuel Zborowski" J. Słowackiego.

DZISIEJSZE ODCZYTY

„Nad Gangesem", odczyt pod tym tytułem z cyklu Poznaj Świat wygłosi prof. Dr H. Willmann Grabowska. Prelekcja ilustrowana zdjęciami odbędzie się dziś o godz. 19-tej w sali wykładowej Instytutu Geograficznego przy ul. Grodzkiej 64.

* * *

Krakowski Komitet Bundu urządza dnia 9. IV. br. o godz. 7-mej wieczór w lokalu przy ul. Miodowej 21/10.

Odczyt pt. „Materializm Historyczny w świetle wypadków. Referat wygłosi tow. Dr Maurycy Amheit.

FAUST W OPERZE

Dziś, dnia 9 kwietnia Opera Krakowska wystawia operę „Faust" z Z. Czepielówną, Kossowskim, Klonowskim, Wolakiem. Dyryguje prof. W. Bierdiajew. Bilety w kasie Teatru.

REWELACYJNA PREMIERA W TEATRZE „KOMEDIA MUZYCZNA" Lubicz 48

Dziś i dni następnych!!! Najpiękniejsza operetka świata P. Abrahama p. t. **Wiktoria i jej Huzar**", z gościnnymi występami Kazimierza Dembowskiego w następującej obsadzie: Celina Kreyczy i Marian Demar — w rolach tytułowych Beata Artemska, Antoni Fuzakowski, Jerzy Łapka, Zofia Weissówna, Maria Tylczyńska, Władysław Kieszczyński w rolach głównych.

Chór! Balet! Barwna wystawa!

Tańczą: Mila Kolpikówna i Eugeniusz Papliński. Układy taneczne i ewolucje: Eugeniusz Papliński. Zwiększona orkiestra pod dyrekcją: Jerzego Gerta. Reżyseria: Kazimierz Dembowski. Dekoracje: Osacki-Serwin.

W niedzielę i święta dwa przedstawienia: godz. 15,30 i 19-ta. W niedziele i święta kasa teatru czynna cały dzień. W dnie powszednie przedsprzedaż biletów w firmie „Fuzak", Floriańska 2, tel. 557-14.

Uwaga: Po rozpoczęciu przedstawienia publiczność na salę wpuszczona nie będzie.

KS „Wolania" przystępuje do OMTUR

Staraniem Wydziału Sportowego W. K. OM TUR przy wybitnym zrozumieniu i poparciu ze strony Zarządu Klubu przeprowadzono przystąpienie K. S. „Wolania" do OM TUR.

Na walnym zebraniu K. S. Wolania zaakceptowano ten projekt większością głosów. Obecnie pełna nazwa Klubu brzmi K. S. OM TUR „Wolania".

Klub liczy około 300 członków i pod sprawnie i sprężyście pracującym zarządem (tow. prezes Strugała Piotr, Szpilka M., Horba Wł., Wiesławski, Godzik Eugeniusz, Nalepka M., Dziob Franciszek i inni) prowadzi wszechstronną działalność.

Sekcja piłkarska (kier. tow. Olesek) stoi na wysokim poziomie. W obecnym sezonie weźmie udział w rozgrywkach o wejście do A klasy. Również inne sekcje jak lekkoatletyczna (kier. tow. Nowak M.) i pingpongowa (kier. tow. Dańda) są dobrze rozwinięte i zagospodarowane.

W trosce o młodzież klub zorganizował specjalne drużyny juniorów, w których specjalny nacisk kładzie się na karność i odpowiednie wychowanie sportowo-obywatelskie.

Na specjalną pochwałę zasługuje fakt, że Zarząd Klubu zdając sobie sprawę ze znaczenia i szerokiego zasięgu wpływów, jakie mają kluby sportowe nie ograniczył się jedynie do działalności sportowej, ale prowadzi też wśród członków akcję kulturalno-oświatową. Przy klubie istnieje sekcja teatralna, której kierownikiem jest tow. Pers Bolesław.

Wszystkie OM-turowe i Robotnicze Kluby Sportowe witają z radością nowych towarzyszy w pracy nad rozwojem sportu robotniczego.

Trzy trupy w warsztacie szewskim

(S) Przed świętami Wielkiej Nocy w pracowni szewskiej przy ul. Potockiego 1, należącej do Witolda Liklofa, urządzona została libacja z udziałem praktykanta, Władysława Bąka i robotnicy, Marii Bąk.

Uczestnicy libacji pili długo w noc, a następnie chcieli się uraczyć gorącą herbatą. W tym celu odkręcili kurek gazowy, jednak zajęli się ponownie nalewaniem wódki i zapomnieli o zapaleniu gazu.

Ulatniający się przez całą noc gaz, zwrócił rankiem uwagę lokatorów domu, którzy dali znać do Milicji. Po wyważeniu drzwi okazało się, że na podłodze leżą zimne już zwłoki uczestników wesołej uczty. Zawezwane Pogotowie stwierdziło zgon Marii i Władysława Bąków oraz Witolda Liklofa.

Przedsiębiorstwo Państw. „Film Polski" Okręgowy Zarząd Kin w Krakowie zawiadamia, że z dniem 1 kwietnia 1947 r. zostały wprowadzone nowe ceny biletów wstępu do kin, w/g cennika wywieszonego przed kasami biletowymi.

NA POWODZIAN!

Na mocy uchwały Rady Zakładowej Drukarni Uniw. Jagiell., złożył personel kwotę 6.700 zł. (sześć tysięcy siedemset zł.).

Sąd Grodzki w Krakowie
dnia 28 marca 1947 r.
sygn. I 3 Zg 86/47.

ZARZĄDZENIE POSTĘPOWANIA O STWIERDZENIE ZGONU

Lifcia Nechuma Siegman ur. 16/12 1895 r. w Rozwadowie c. Izaaka Hersza Rosenzweiga i Brandli z Herschfeldów miała zginąć w dniu 13 marca 1943 r. w Oświęcimiu.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że wymieniona poniosła śmierć zarządza się na wniosek Samuela Siegmana postępowanie o stwierdzenie zgonu a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do 1 miesiąca od tego ogłoszenia udzielono Sądowi wiadomości o zaginionej. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów, Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Kr 387 Sędzia grodzki: *Wesely, mp.*

PRENUMERATA

wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 75 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 85 zł. — na prowincji pocztą 80 zł. — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu", Kraków, Rynek Główny 10 (parter). Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie m. Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Pow. Kom. Polskiej Partii Socjalistycznej.

OGŁOSZENIA

Ogłoszenia na 1 i 2 stronie w tekście za 1 mm szpalty 15 zł. Drobne ogłoszenia za słowo 5 zł. W niedzielę i święta o 50% drożej. — 1 mm szpalty 20 zł. za tekstem 1 mm szpalty 10 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł. Tłustym drukiem 100% drożej.

Sąd Grodzki w Krakowie
dnia 6 marca 1947 r.
sygn. I 3 Zg 1546/46

ZARZĄDZENIE POSTĘPOWANIA O STWIERDZENIE ZGONU

Kazimierz Schmid urodzony 1/IV 1901 r. w Krakowie, syn Józefa i Marii z Mrozów ostatnio zamieszkały w Pychowicach miał zginąć w grudniu 1944 r. w obozie koncentracyjnym w Funf-Teichen.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że wymieniony poniósł śmierć, zarządza się na wniosek Katarzyny Szmidowej postępowanie o stwierdzenie zgonu a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do 1 miesiąca od tego ogłoszenia udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów, Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Kr 387 Sędzia grodzki: *Wesely, mp.*

Kraków, dnia 5. IV. 1947 r.

KOMUNIKAT

Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 27. listopada 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr. 2 poz. 8 z 1947 r.), wydane na podstawie art. 311 ust. 1. ustawy z dnia 28.III.1933. r. o ubezpieczeniu społecznym (Dz. U. R. P. Nr. 51 poz. 396) w brzmieniu obowiązującym, wprowadza z dniem 1 marca 1947 r. ubezpieczenie na wypadek choroby i macierzyństwa pracowników rolnych, zatrudnionych:

a) w gospodarstwach rolnych i leśnych o obszarze od 30 ha wzwyż,

b) w gospodarstwach ogrodowych, hodowlanych, rybnych i t. d. bez względu na wielkość obszaru tych gospodarstw.

Komunikując o powyższym Ubezpieczalnia Społeczna w Krakowie wzywa na podstawie § 11 tego rozporządzenia wszystkich zainteresowanych pracodawców rolnych do bezzwłocznego zgłoszenia i ubezpieczenia wszystkich zatrudnionych u nich i podlegających obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa pracowników rolnych. Ubezpieczalnia wyjaśnia, że w myśl § 3 Rozporządzenia nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa jedynie:

1) **osoby, zatrudnione przez pracodawców rolnych dorywczo, których zatrudnienie jest z natury rzeczy krótkotrwałe, jeżeli u tego samego pracodawcy nie trwa ono bez przerwy dłużej niż 25 dni.**

2) **krewni oraz teściowie, zięciowie i synowe pracodawcy rolnego, jeżeli żyją z nim we wspólnym gospodarstwie domowym.**

Potrzebne do zgłoszenia formularze nabyć można w Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie, w oddziałach Ubezpieczalni w Miechowie i Olkuszu lub u pracownika delegowanego dla przeprowadzenia rejestracji pracowników i gospodarstw rolnych.

W stosunku do tych pracodawców, którzy nie zastosują się do powyższego i nie wypełnią ciążącego na nich ustawowego obowiązku zgłoszenia do ubezpieczenia tych pracowników, będą stosowane ustawowe kary. Obowiązki pracodawców rolnych wynikające z art. 212 ustawy o ubezpieczeniu społecznym, dotyczące leczenia pracowników rolnych na koszt pracodawcy, ustają dopiero od dnia dokonania zgłoszenia pracowników do ubezpieczenia.

Jednocześnie Ubezpieczalnia Społeczna zawiadamia, że zgodnie z postanowieniami § 13 ust. 1. powyższego rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dniem 1. marca 1947 r. tracą moc umowy, zawarte między Ubezpieczalnią Społeczną a poszczególnymi pracodawcami rolnymi w sprawie udzielania pomocy leczniczej pracownikom rolnym.

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W KRAKOWIE

kr 394

Odbito czcionkami Drukarni Nr 8 Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza" Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon 566-53. M—19081